

**Andrzej Czyżewski**

Łódź

## **Peryferie stanu wojennego? — casus województwa sieradzkiego\***

W ramach dyskusji toczonych na kanwie najnowszych dziejów Polski nie od dziś trwa fundamentalny spór o wzajemne relacje władzy komunistycznej i społeczeństwa, któremu pod rządami owej władzy przyszło żyć, mieszkać i pracować. Kontrowersje budzi rzecz jasna nie tylko sprawa tego, jak relacje te kształtowały się na przestrzeni kolejnych dekad hegemonii „przewodniej siły narodu”, ale również — a może przede wszystkim — jak pisać o najnowszej historii Polski<sup>1</sup>. Spór ów sam w sobie jest osobnym fenomenem badawczym, wykraczającym poza ramy prezentowanego tekstu. Niemniej jednak z punktu widzenia podjętych rozważań ważne jest, że wśród zabierających we wspomnianych dyskusjach głos (także w duchu autorefleksji metodologicznej) znajdują się autorzy opracowań stanowiących punkt odniesienia dla formułowanych tu tez, np. Andrzej Paczkowski, Andrzej Friszke czy Antoni Dudek. Jedną z dat, wokół których ogniskuje się wspomniana debata (której *clou* dla wielu stanowi z kolei temat skali oporu społeczeństwa), jest niewątpliwie 13 XII 1981 r. W tym konkretnym przypadku chodzi o próbę odpowiedzi na pytanie, na ile powszechny

---

\* Podstawą prezentowanych rozważań są fragmenty artykułu poświęconego dziejom sieradzkiej „Solidarności”, napisanego na potrzeby wielotomowego wydawnictwa Instytutu Pamięi Narodowej (IPN) bilansującego działalność projektu dotyczącego historii związku od jego narodzin aż do formalnej reaktywacji na przełomie lat 1989/1990. Por. A. Czyżewski, *NSZZ „Solidarność” Region Ziemia Sieradzka*, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. IV: *Polska Zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waliłoga, Warszawa 2010, s. 557–580. Zawarte w poszczególnych tomach owej publikacji teksty — prezentujące historie regionalnych ogniw NSZZ „Solidarność” — stanowiły nieoceniony materiał porównawczy dla prezentowanych rozważań na temat specyfiki stanu wojennego na terenach dawnego województwa sieradzkiego.

<sup>1</sup> Szerzej na temat dyskusji, czym była PRL, jej kolejnych odsłonach oraz głównych obszarach sporu, zob. m.in.: R. Stobiecki, *Spór o PRL w historiografii i publicystyce historycznej po 1989 roku*, w: idem, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*, Warszawa 2007, s. 313–334; A. Czyżewski, *Spór o PRL na łamach „Pamięci i Sprawiedliwości”*, „Zeszyty Historyczne” 2007 (Paryż), s. 149–167, oraz np. zbiór studiów zamieszczonych w tomie *Obrazy PRL. O konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2008, ss. 257. Najnowsze wypowiedzi w tej dyskusji to m.in.: A. Friszke, *Pisanie historii czy gra historią? Polskie spory o najnowszą przeszłość*, „Więź” 2011, nr 8–9, s. 120–138; P. Machciewicz, *Spory o historię 2000–2011*, Kraków 2012, ss. 272.

wśród Polaków był opór wobec rządów Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON), a także jakie przyjmował on oblicza. Rozjaśnieniu sprawy nie pomagają wyniki cyklicznie powtarzanych badań opinii publicznej, w których respondenci pytani o swój stosunek do decyzji podjętej przez W. Jaruzelskiego w większości odpowiadają, że była ona uzasadniona. Naturalnie nie pomagają jedynie w tym sensie, iż unaoczniają, jak bardzo owe opinie nie pokrywają się z tym, co na ten temat w większości myślą i piszą znawcy epoki oraz uczestnicy dawnej opozycji<sup>2</sup>.

Trudno nie wspomnieć w tym miejscu, że ekipa W. Jaruzelskiego włożyła bardzo dużo wysiłku w proces przekonywania Polaków do teorii „mniejszego zła”. Od pierwszych dni stanu wojennego starania władz skupione były właściwie w podobnym natężeniu zarówno na pacyfikacji „Solidarności” oraz przejawów oporu, jak i na przekonaniu społeczeństwa, że decyzja ogłoszona wczesnym rankiem 13 grudnia była jedyną możliwą w ówczesnej sytuacji, a przez to jedynie słuszną. Dowodzone również, że władze zostały do niej zmuszone agresywną i roszczeniową postawą związku. Władze komunistyczne nie ustawały w wysiłkach, by taka interpretacja ówczesnych wydarzeń na trwale zadomowiła się w świadomości Polaków, w czym wydatnie pomagały m.in. ówczesne, w pełni władzy podporządkowane, oficjalne media. Nie zapominajmy przy tym, że taka właśnie wykładnia stanu wojennego obowiązywała w oficjalnej historiografii i publicystyce historycznej PRL<sup>3</sup>.

W większości współczesnych — tj. po 1989 r. — opisów dziejów Polski doby stanu wojennego powstałych w kręgu profesjonalnej historiografii dominuje perspektywa, w której na pierwszy plan wysuwa się analiza sytuacji w obozie władzy oraz proces pacyfikacji nastrojów i struktur jawnie opozycyjnych wobec teje (z „Solidarnością” na czele), a także organizowania się nowych form oporu, które w mniejszym lub większym stopniu miały an-

---

<sup>2</sup> W grudniu 2001 r. TNS OBOP opublikował raport *Stalość i zmiana ocen stanu wojennego w III RP*, oparty na wynikach powtarzanych kilkakrotnie w latach 1991–2011 sondaży opinii publicznej, w których mierzono stosunek Polaków do wydarzeń rozpoczętych w nocy z 12 na 13 grudnia. Zgodnie z głównymi tezami raportu poziom akceptacji dla decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego był niezmiernie wysoki w każdym kolejnym badaniu. Wyniki podaje za depeszą PAP z 8 XII 2011 r. cytowaną przez portal dziennik.pl, zob. <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/370232> (dostęp: 26 X 2012). W podobnych badaniach przeprowadzonych przez CBOS w listopadzie 2011 r. podkreśla się natomiast tendencję do wzrostu negatywnych ocen dotyczących wprowadzenia stanu wojennego, która może w przyszłości doprowadzić do przewartościowania stosunku Polaków do wydarzeń z lat 1981–1983. Zob. *Komunikat CBOS „Trzydziesta rocznica wprowadzenia stanu wojennego”*, oprac. K. Kowalczyk, Warszawa 2011, <http://badanie.cbos.pl/details.asp?q=a1&id=4566> (dostęp: 26 X 2012). Por. np. W. Szacki, *Tak dzieli(t) 13 grudnia*, „Gazeta Wyborcza”, 10–11 XII 2011; K. Podemski, *Dwadzieścia lat później. Stan wojenny w świadomości Polaków*, w: *Stan wojenny w Wielkopolsce*, red. S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2004, s. 101–104; M. Czerwiński, *Propagandowe uzasadnienie wprowadzenia stanu wojennego w Polsce a dzisiejsza jego obrona*, w: *13 XII 1981. Wiedza historyczna i świadomość społeczna po 25 latach od wprowadzenia stanu wojennego*, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2006, s. 42–47.

<sup>3</sup> M. Czerwiński, op. cit., s. 37–42; J. Olszek, *Nieliczni ekstremiści. Podziemna Solidarność w propagandzie stanu wojennego*, Gdańsk 2010. Przykładem narracji „mniejszego zła” na gruncie zawodowej historiografii są bez wątpienia prace Antoniego Czubińskiego. Na prezentowaną przez autora analizę stanu wojennego nie wpłynęły przemiany społeczno-polityczne w Polsce zainicjowane w 1989 r. Por. A. Czubiński, *Najnowsze dzieje Polski. 1914–1983*, Warszawa 1987; idem, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*, Poznań 1998, s. 713–761. Por. K. Brzechczyn, *Stan wojenny w syntezach dziejów PRL. Próba analizy historiograficznej*, w: *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje*, red. A. Czwotek, W. Polak, Toruń 2008, s. 451–468.

gażować niemały odsetek Polaków do walki z „komuną”<sup>4</sup>. Tak skonstruowany główny motyw narracyjny opisywanych wydarzeń nie powinien dziwić. Przed 1989 r. nie miał prawa zaistnieć w oficjalnym obiegu naukowym, a przecież dominująca w nim perspektywa była doświadczeniem wielu Polaków. Rzetelny opis tamtych procesów był zatem jak najbardziej naturalną potrzebą, wspomaganą dodatkowo dostępem do wcześniej nieosiągalnych źródeł archiwalnych. Historia stanu wojennego, rozumiana m.in. jako wyczerpujący opis zachodzących wówczas procesów na szczytach władz oraz skali represji przez nią wprowadzanych, była bez wątpienia jedną z białych plam w polskiej historiografii<sup>5</sup>.

Dodatkowym — i trudnym do przecenienia — kontekstem analizy prac poświęconych interesującemu nas fragmentowi historii Polski jest bez wątpienia tocząca się zarówno w ramach nośnej medialnie debaty publicznej, jak i przed obliczem Temidy sprawa osądzenia autorów stanu wojennego, w której zawodowi historycy odgrywają niebagatelną rolę<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> Mam na myśli zarówno całościowe opracowania dziejów Polski powojennej: A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 403–438; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996, s. 513–549; W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980–2002*, cz. 1: 1980–2002, Warszawa 2003, s. 45–68, A. L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, s. 505–558; *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, red. A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, Warszawa 2011, s. 429–448; jak i opracowania monograficzne dotyczące *stricto* stanu wojennego: A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Warszawa 2007; idem, *Droga do mniejszego zła. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980–styczeń 1982*, Kraków 2002; *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003. Na tym tle wyróżnia się ostatnia z wymienionych, która pozostając w tej optyce, zawiera np. rozbudowane fragmenty dotyczące trudności życia codziennego w dobie stanu wojennego, co więcej — uwzględnia również sytuację regionów „peryferyjnych”. Por. opracowania pisane z perspektywy historii NSZZ „Solidarność”: *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006; H. Głębocki, *Konspira. Dzieje „Solidarności” w podziemiu (1981–1989)*, w: *Solidarność. XX lat historii*, Warszawa 2000, s. 116–269; oraz wspomnianą na wstępie syntezę NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. II–VII, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

<sup>5</sup> Porównaniem narracji o stanie wojennym na kartach podręczników A. Czubińskiego, A. Friszkego, A. Paczkowskiego, A. L. Sowy i W. Roszkowskiego zajmował się K. Brzechczyn. Podkreśla on, że poza A. Czubińskim między pozostałymi autorami panuje „konsensus merytoryczny” odnośnie do tego, czym był stan wojenny. Niemniej jednak jego ocena wspomnianych prac z punktu widzenia historii historiografii jest niezwykle surowa. W konkluzjach pisze on bowiem (odwołując się do kategorii analitycznych proponowanych przez J. Topolskiego i A. Zybortowicza) m.in. o tym, że „autorzy pozostają w kręgu tradycyjnej, bo idiograficznie rozumianej historiografii”. Zdaniem Brzechczyna partie wyjaśniające analizowanych przez niego opracowań ograniczone są do minimum, a podręczniki jako takie nie przynoszą nowych ustaleń. Zob. K. Brzechczyn, op. cit., s. 468. Na osobne potraktowanie z uwagi chociażby na czas, w którym powstawało, oraz zainteresowania badawcze autora zasługuje opracowanie Jakuba Karpińskiego *Dziwna wojna*. Trudno jednak i w tym przypadku nie dostrzec, że i ono wpisuje się wizję dziejów Polski, której osią narracyjną stają się zmagania opresyjnej władzy z nieposłusznym jej społeczeństwem. W jednym z fragmentów wspomnianego eseju o stanie wojennym Karpiński pisał: „Stan wojenny sprawił, że w codziennym doświadczeniu upowszechniło się rozumienie władzy jako aparatu przemocy. Przecistawienie władza–społeczeństwo zaostrzyło się. Potrzebne były nowe formy zaradności społecznej”. J. Karpiński, *Dziwna wojna (Grudzień 1981)*, w: idem, *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001, s. 442. Na temat wizji dziejów Polski najnowszej pióra Karpińskiego oraz jej wpływu na współczesne próby opisu PRL zob. np. B. Brzostek, M. Zaremba, *Polska 1956–1976: w poszukiwaniu paradygmatu*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2, s. 26. Por. D. Stola, *O dalszy rozwój badań nad socjalistycznymi praktykami społecznymi. Uwagi o stanie i możliwościach refleksji nad charakterem PRL*, w: *Obrazy PRL*, s. 134–138.

<sup>6</sup> Zob. np. *O stanie wojennym w Sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Sprawozda-*

Kiedy próbujemy analizować współczesne narracje historyczne dotyczące wydarzeń sprzed trzydziestu lat z pewnego dystansu, trudno oprzeć się wrażeniu, że dominująca w nich perspektywa ma jednak pewne pęknięcia. Skoro sednem analizowanej rzeczywistości stały się represje i opór, co począć z tymi dziedzinami życia, które w ten schemat się nie wpisują? Można bowiem założyć, że odsetek Polaków, których ówczesne losy toczyły się niejako obok „wielkiej historii”, wcale nie był mały. Pojawia się bowiem pytanie, na ile tak skonstruowana oś narracyjna oddaje złożoność opisywanych zjawisk<sup>7</sup>.

Wydaje się oczywiste, że zjawisko oporu (zarówno zorganizowanego, jak i spontanicznego) przeciwko rządowi generałów występowało z różnym natężeniem w poszczególnych częściach Polski. Rzecz jasna opór ów musiał mieć zgoła odmienne natężenie w dużych skupiskach miejskich, a inne na terenach wiejskich. Problem ten znajduje odzwierciedlenie w większości rozważań na temat specyfiki sytuacji społeczno-politycznej lat 1981–1983. Nie jest zatem tak, że został on zupełnie zbagatelizowany. Zazwyczaj jednak sprawa przebiegu stanu wojennego na terenach funkcjonujących niejako poza głównym nurtem wspomnianej „wielkiej historii” stanowi jedynie tło zasadniczych rozważań i konstruowanych przy tej okazji diagnoz<sup>8</sup>.

Spróbujmy zatem spojrzeć na problem skali uczestnictwa w oporze przeciwko rządowi generałów na przykładzie regionu, który w dobie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) nie był kojarzony z określeniem „bastion opozycji”. Nie oznacza to jednak, że prób takiego opisu — w odniesieniu do tych obszarów kraju, które zwykło postrzegać się jako peryferie głównego nurtu wydarzeń rozgrywających się zarówno w dobie karnawału „Solidarności”, jak i okresie stanu wojennego — nie podejmowano wcześniej. Przegląd dotychczas powstałych prac z tego zakresu przedstawił Marek Markiewicz na zorganizowanej dwa lata temu przez białostocki oddział IPN konferencji naukowej „Tam też była Solidarność. Małe ośrodki ruchu związkowego i ich rola w latach 1980–1990”. Co istotne ze względu na dalsze rozważania — Markiewicz wskazał, że jednym z peryferyjnych regionów związku, który bardzo słabo przebił się na karty opracowań zarówno naukowych, jak i wspomnieniowych, jest m.in. Ziemia Sieradzka<sup>9</sup>.

Na koniec uwag wstępnych należy poczynić zastrzeżenie, iż przedstawiona tu analiza nie ma aspiracji do wyczerpania skomplikowanej materii tak zakrojonego tematu — ma jedynie skłonić do refleksji nad możliwymi wariantami odpowiedzi na zawarte w tytule pytanie.

---

*nie Komisji i wniosek mniejszości wraz z ekspertyzami i opiniami historyków*, Warszawa 1997. Por. M. Czerwiński, op. cit., s. 37.

<sup>7</sup> Kolejny potencjalny problem polega na tym, że u niewyrobitego czytelnika dominacja takiej perspektywy opisu wydarzeń stanu wojennego może wywołać silne przekonanie, że noc z 12 na 13 grudnia jest kolejną odsłoną — niezwykłe żywotnej w wiedzy potocznej, ale i występującej na gruncie refleksji naukowej — wizji dziejów Polski rozumianych jako nieustająca walka społeczeństwa polskiego z najeźdźcą.

<sup>8</sup> Zob. np.: A. Friszke, *Polska. Losy państwa*, s. 413, 419, 423, 426; A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska*, Warszawa 2007, s. 161, 165–167, 191, 192; idem, *Droga do mniejszego*, s. 63–65.

<sup>9</sup> M. Markiewicz, *Stan badań nad historią Solidarności w małych ośrodkach*, mps w zbiorach autora. W przygotowywanych materiałach pokonferencyjnych znajdzie się również tekst M. Przybysz dotyczący sytuacji podziemnych ogniw „Solidarności” na terenie Kutna, M. Przybysz, *Dzieje kutnowskiej „Solidarności” w podziemiu 13 XII 1981–1987*, mps w zbiorach autora. Dziękuję zarówno M. Przybysz, jak i M. Markiewiczowi za udostępnienie mi — niestety do tej pory jeszcze nieopublikowanych — wyników ich badań. Por. A. K. Piasecki, *Przełom lat 1980/1981 we wspólnotach lokalnych. Nisza historiograficzna*, w: *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polak, P. Ruchlewski, V. Kmieciak, J. Kufel, Gdańsk 2010, s. 597–609.

W szerszej zaś perspektywie ma stanowić głos w dyskusji nad anonowanym powyżej problemem pełnej palety generalnych postaw społeczeństwa polskiego wobec rządów „przewodniej siły narodu”, a przede wszystkim skali ich występowania.

## Województwo

Trudno uchwycić specyfikę stanu wojennego w regionie sieradzkim bez podjęcia chociażby próby zarysowania realiów społeczno-politycznych przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego wieku na tych terenach. Prezentowany poniżej bardzo skrótowy „bilans otwarcia” ma wskazać na lokalne uwarunkowania, które — jak się wydaje — w dużym stopniu zadecydowały o obliczu zarówno „karnawału Solidarności” w Sieradzkim, jak i określały ramy sytuacji na tych terenach po 13 XII 1981 r.

Zacząć wypada od konstatacji, iż utworzone w wyniku reformy administracyjnej w 1975 r. województwo sieradzkie należało do najmniejszych w całym kraju. Jego tereny zamieszkiwało zaledwie 390 tys. osób, czyli około 1 proc. ogółu ludności państwa, a wynik ten wyraźnie sytuował je w grupie województw słabo zaludnionych. Sieradzkie było również niezwykle kiepsko, nawet jak na ówczesne warunki (zakreślone reformą administracyjną), zurbanizowane — prawa miejskie posiadało jedynie dziewięć miejscowości: Błaszki, Poddębice, Warta, Złoczew, Szadek, Wieluń, Łask, Sieradz i Zduńska Wola. Ostatnia z wymienionych była jednocześnie największym skupiskiem ludności miejskiej regionu z populacją liczącą w 1980 r. około 38 tys. mieszkańców, a także najpoważniejszym w nim ośrodkiem produkcji przemysłowej. W tym samym czasie Sieradz, nominalna stolica województwa, liczył tylko 31 tys. mieszkańców i dysponował zdecydowanie mniejszym potencjałem produkcyjnym. Na marginesie warto dodać, że w chwili wprowadzania reformy administracyjnej Sieradz był najmniejszą liczebnie stolicą województwa ze wszystkich pozostałych czterdziestu ośmiu — w mieście mieszkało wtedy bowiem niewiele ponad 20 tys. ludzi. Ta rzucająca się w oczy dysproporcja czy nawet pewnego rodzaju administracyjne nadwartościowanie Sieradza wobec większej Zduńskiej Woli miały duże znaczenie dla rozwoju sytuacji politycznej w województwie<sup>10</sup>.

Sieradzkie było regionem typowo rolniczym — na terenach wiejskich mieszkało ponad 70 proc. ludności. Naturalną koleją rzeczy główną funkcją gospodarczą województwa była zatem produkcja rolna, z której utrzymywała się ponad połowa miejscowej ludności, co stanowiło jeden z najwyższych wskaźników w całym kraju. Nie powinno więc dziwić, że na terenie województwa znajdowało się w sumie niewiele ponad pięćdziesiąt zakładów przemysłowych — liczba niemal znikoma, biorąc pod uwagę chociażby pobliską Łódź. Na czele hierarchii ośrodków przemysłowych w regionie plasowała się Zduńska Wola (przemysł włókienniczy, maszynowy, odzieżowy, mineralny, drzewny), za nią Sieradz (odzieżowy i spożywczy), a na końcu Wieluń (maszynowy, mineralny, odzieżowy i spożywczy). Zgodnie z danymi za rok 1975 w całościowo rozumianej tzw. gospodarce uspołecznionej pracowało niecałe 90 tys. ludzi, z czego w przemyśle tylko 30 tys. Większość produkcji regionu, co równie ważne w kontekście postępującego kryzysu gospodarczego w całym kraju, była przeznaczona na rynki innych województw oraz na eksport<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> *Województwo sieradzkie. Zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju*, red. W. Piotrowski, Łódź–Sieradz 1980, s. 159–164; A. Hibner, *Rozwój demograficzny i przestrzenny miast województwa sieradzkiego w latach 1975–1994*, „Na Sieradzkich Szlakach” 1995, nr 1–2, s. 38–44; J. Jagusiak, *Wojewodowie sieradzcy w latach 1975–1995*, ibidem, s. 1–3.

<sup>11</sup> *Województwo sieradzkie. Zarys dziejów*, s. 194, 353–361. Por. *Rocznik statystyczny wojewódz-*

### Karnawał „Solidarności”

Poczynione spostrzeżenia są istotne z uwagi na przemiany zapoczątkowane w sierpniu 1980 r. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy (NSZZ) „Solidarność” był przecież przede wszystkim ruchem napędzonym niezadowolaniem robotników, tych zaś w Sieradzkim nie było wielu. Jeśli pamięta się także i o tym, jak duże znaczenie w powstaniu i funkcjonowaniu związku odegrali ludzie związani z opozycją demokratyczną lat siedemdziesiątych, oraz skonstatuje się, że takowych na terenie Sieradzkiego trudno było szukać, nie powinny dziwić niewielkie liczebnie szeregi członków „Solidarności” w tym regionie<sup>12</sup>.

W chwili formalnego ukonstytuowania się jednolitej struktury sieradzkiej „Solidarności” — czyli powstania Zarządu Regionu (ZR) NSZZ „Solidarność” Ziemia Sieradzka w drugiej połowie maja 1981 r. — skupiała ona w swoich szeregach niewiele ponad 34 tys. członków. Z pewnością nie było to osiągnięcie na tle kraju imponujące. Wpadałoby nawet dodać, że był to mierzony liczbami bezwzględnie jeden z najniższych wyników w skali całej Polski. Nawet po uwzględnieniu potencjału demograficznego i przemysłowego poszczególnych regionów stan liczebny ZR Ziemia Sieradzka wyglądał bardzo słabo. W grupie województw o podobnej strukturze ludnościowej i gospodarczej, a także charakteryzujących się podobnym brakiem tradycji opozycji przedsierpniowej sytuacja kadrowa NSZZ „Solidarność” w okresie wyłaniania władz regionalnych (marzec–czerwiec 1981 r.) kształtowała się zgoła odmiennie — i tak chociażby Region Województwo Piłskie liczył 51 tys., natomiast Region Konin 60–65 tys. członków. Sytuacji w Sieradzkim nie poprawiał wynik lokalnych ogniw „Solidarności” rolniczej — wg danych lokalnej Służby Bezpieczeństwa (SB) w okresie do 13 XII 1981 r. NSZZ Rolników Indywidualnych (RI) „Solidarność” z woj. sieradzkiego grupowała w swoich szeregach około 7 tys. członków, czyli 5 proc. wszystkich rolników zamieszkałych na tym terenie<sup>13</sup>.

Zarówno ogniw „Solidarności” robotniczej, jak i rolniczej z terenów Sieradzkiego nie odgrywały poważniejszej roli w życiu związkowym w skali kraju. Ich działacze skupiali się przede wszystkim na sprawach lokalnych, takich jak problemy aprowizacyjne, gospodarka mieszkaniowa czy nadużycia władz wojewódzkich i gminnych, w sprawy ogólnopolskie włączając się właściwie jedynie przy okazji akcji protestacyjnych obejmujących wszystkich członków związku, jak np. spór o wolne soboty czy tzw. kryzys bydgoski<sup>14</sup>.

---

*twa sieradzkiego*, red. M. Krawczyk, Sieradz 1987; *Rocznik statystyczny województwa sieradzkiego*, red. M. Krawczyk, Sieradz 1998.

<sup>12</sup> W praktyce jedynym wyjątkiem był mieszkający w Zduńskiej Woli Józef Janowski — uczestnik ROPCiO, co ważne jednak z uwagi na słabość lokalnego środowiska działający przede wszystkim na terenie Łodzi i Warszawy. Zob. L. Próchniak, *Region łódzki*, w: *Opozycja i opór społeczny w Polsce (1975–1980)*, red. L. Kamiński, G. Waligóra (w druku); G. Waligóra, *ROPCiO*, Warszawa 2006; A. Czyżewski, *Józef Janowski*, w: *Encyklopedia Solidarności* (w druku). Por. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN Łd) 055/654.

<sup>13</sup> *Wybory do władz regionalnych NSZZ „Solidarność”*, „Solidarność. Tygodnik MKZ NSZZ Solidarność Sieradz” 1981, nr 23. Por. *Analiza i ocena stanu bezpieczeństwa w zagadnieniach Sekcji III Wydziału V KWMO w Sieradzu za lata 1980–1981*, 9 XII 1982 r., w: *Stan wojenny w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa*, oprac. M. Kopczyński, R. Rabiega, Warszawa–Łódź 2008, s. 188; AIPN Łd, pf 90/4; T. Żmuda, *Powstanie i działalność NSZZ „Solidarność” na Ziemi Sieradzkiej w latach 1980–1983*, praca dyplomowa, napisana w WSO im. F. Dzierżyńskiego, Legionowo 1984, k. 72. Por. ks. J. Wąsowicz, *NSZZ „Solidarność” Region Województwo Piłskie*, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, s. 243–247; E. Wojcieszek, P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Koniński*, w: *ibidem*, s. 305–316.

<sup>14</sup> Zob. np.: „Solidarność. Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność MKZ — Sieradz” 1980, nr 1;

Aby zarys struktur „solidarnościowych” na tych terenach był pełny, trzeba również nadmienić, że w Łasku i Zduńskiej Woli istniały silne kadrowo ogniwa związku skupione w ramach ZR Ziemia Łódzka. Delegatura zduńskowolska liczyła prawie 11 tys. członków, natomiast Łaska grubo ponad 6 tys. W sumie zatem na terenie województwa „Solidarność” liczyła ok. 50 tys. członków należących nie do jednej, lecz kilku struktur, momentami silnie ze sobą zantagonizowanych<sup>15</sup>.

Brak jednolitej dla całego województwa struktury regionalnej był w dużym stopniu pokłosiem konfliktu, jaki od zarania „Solidarności” na tych terenach istniał na linii Zduńska Wola–Sieradz. Oprócz osobistych ambicji działaczy z obydwu ośrodków, braku wzajemnego zaufania oraz różnych wizji działania związku i regionu sieradzkiego konflikt, a następnie faktyczne rozbitcie były również pokłosiem działań dezorganizacyjnych podjętych przez lokalną „bezpiekę”. Bez wątpienia taki obrót spraw był po myśli władz komunistycznych, które mogły umiejętnie rozgrywać kartę „solidarnościową” w społeczeństwie. Nietrudno zauważyć, że stałe napięcie między obydwoma ośrodkami, publicznie formułowane wzajemne zarzuty nie dość, że zrażały część mieszkańców województwa do samej idei wolnych związków zawodowych, to również, a może przede wszystkim, osłabiały potencjał mobilizacyjny związku na tych terenach<sup>16</sup>.

### Jodła — Klon — Taran

Z zachowanych materiałów sieradzkiej SB wynika, że jej funkcjonariuszom udało się zgromadzić w ciągu „szesnastu miesięcy wolności” duży zasób precyzyjnych informacji na temat ludzi i struktur związku na terenie województwa. Wiedzę tę bardzo efektywnie wykorzystano w połowie grudnia 1981 r. Operacja wprowadzania stanu wojennego w Sieradzkim przebiegała bowiem nad wyraz sprawnie. W ramach operacji „Jodła” w nocy z 12 na 13 XII 1981 r. zatrzymano praktycznie wszystkich najważniejszych działaczy związkowych z tere-

---

*Protest*, „Solidarność. Pismo NSZZ Solidarność Sieradz” 1981, nr 6; *Z Regionu*, „Solidarność. Tygodnik MKZ NSZZ Solidarność Sieradz” 1981, nr 17; *Ze Zduńskiej Woli*, ibidem, nr 19; *M. Rakowski gościł w Sieradzu*, ibidem, nr 22; *Co dalej z budynkami KW PZPR i KWMO*, „Solidarność. Tygodnik Regionu Ziemia Sieradzka 1981, nr 37; Archiwum Państwowe (AP) Łódź Oddział w Sieradzu, KW PZPR Sieradz, 1/VI/16/5, Dalekopis nr 94, 24 I 1981 r., k. 66; ibidem, Dalekopis nr 97, 24 I 1981 r., k. 67. Por. AIPN 17/IX/231 t. 42, Analiza sytuacji polityczno-operacyjnej woj. sieradzkiego za okres 15 I 1981–15 II 1981 r., 19 II 1981, k. 42–43; AP Łódź Oddział w Sieradzu, ZR NSZZ „Solidarność” Ziemia Sieradzka, 1, Oświadczenie MKZ Sieradz w sprawie wolnych sobót, bd., bp.

<sup>15</sup> *Analiza i ocena stanu bezpieczeństwa w zagadnieniach Sekcji III Wydziału V KWMO w Sieradzu za lata 1980–1981*, 9 XII 1982 r., w: *Stan wojenny w regionie*, s. 188. W województwie leszczyńskim — o bardzo podobnym potencjale zarówno demograficznym, jak i przemysłowym do Sieradzkiego — część komisji zakładowych również podporządkowana była ościennym zarządom regionu. Jednak związek na tych terenach liczył o jedną piątą członków więcej — w sumie około 60 tys. członków. Por. W. Handke, *NSZZ „Solidarność” Region Leszczyński*, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, s. 447–451.

<sup>16</sup> AIPN Łd 056/8/CD, Pismo do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW, 20 X 1980 r., k. 102–103; ibidem, Informacja dot. niezależnych samorządnych związków zawodowych na terenie woj. sieradzkiego za okres 20 X 1980–30 X 1980, bd, k. 107; ibidem, Informacja dot. niezależnych samorządnych związków zawodowych na terenie woj. sieradzkiego w 1980 r., 30 XII 1980 r., k. 134–136; *Analiza i ocena stanu bezpieczeństwa w zagadnieniach Sekcji III Wydziału V KWMO w Sieradzu za lata 1980–1981*, 9 XII 1982 r., w: *Stan wojenny w regionie*, s. 188, 189; *Nowe związki zawodowe. Rozmowa z przedstawicielem Zduńskiej Woli*, „Głos Robotniczy”, 23 X 1980; J. Rybczyński, J. Witaszczyk, „Solidarność w Sieradzkim. Dalszy ciąg wątpliwości, „Nad Wartą” 1981, nr 17; J. Rybczyński, J. Witaszczyk, „Solidarność” — „Solidarność”. *Rozmowy*, „Nad Wartą” 1981, nr 22.

nu województwa. Do końca grudnia 1981 r. internowano w sumie pięćdziesięciu czterech członków „Solidarności” wywodzących się zarówno z ZR Ziemia Sieradzka (m.in. wszystkich członków Prezydium, w tym przewodniczącego Jerzego Teluka, jego zastępcę Stefana Rudzkiego, a także odpowiadającego za informację związkową Mariana Pertkiewicza), jak i delegatur ZR Ziemia Łódzka w Łasku i Zduńskiej Woli (w tym gronie najbardziej znaną i wpływową postacią był Roman Jarmuszkiewicz — szef delegatury zduńskowolskiej) oraz przywódców sieradzkiej „Solidarności” rolniczej. W roku następnym wydano jeszcze cztery decyzje o internowaniu, dwie z nich dotyczyły osób wcześniej zwolnionych<sup>17</sup>.

Bez wątpienia zwraca uwagę skala zatrzymań — mimo iż „Solidarność” na tych terenach nie stanowiła monolitu, a także nie mogła pochwalić się licznymi kręgami członków, „bezpieka” postanowiła zadziałać w dużym stopniu prewencyjnie i niejako na zapas. Jak miały pokazać najbliższe miesiące, taktyka ta przyniosła wymierne korzyści w postaci faktycznego spacyfikowania ewentualnych działań opozycyjnych na tym obszarze. Zatrzymanych związkowców przewożono do Zakładu Karnego w Sieradzu, który stał się pierwszym miejscem odosobnienia także dla części internowanych z terenu Łodzi i Piotrkowa Trybunalskiego<sup>18</sup>.

Porównanie liczby sieradzkich internowanych z podobnymi wskaźnikami z przywoływanych już województw pilskiego i konińskiego (odpowiednio czterdziestu ośmiu i czterdziestu trzech internowanych) pokazuje, że — na pierwszy rzut oka — duża liczba „przeznaczonych do izolacji” w Sieradzkim nie była wyjątkiem od reguły. W regionach o podobnym „potencjale konspiracyjnym” (mierzonym w tym przypadku liczbą członków „Solidarności”) internowano przecież zbliżone liczby działaczy. Niemniej jednak kiedy liczby z Sieradzkiego porówna się z danymi dotyczącymi pobliskich województw piotrkowskiego i łódzkiego — gdzie liczba członków związku była większa od kilkudziesięciu do kilkuset procent — okaże się, że proporcja liczby internowanych do ogółu członków „Solidarności” na danym terenie jest zdecydowanie wyższa w pierwszym z wymienionych. Wydaje się, że taki stan rzeczy nie mógł nie mieć wpływu na dalszy rozwój wypadków na interesującym nas obszarze. To czysto ilościowe porównanie nie oddaje rzecz jasna całej złożoności problemu funkcjonowania struktur „solidarnościowych” w podziemiu — ma jedynie zobrazować wzmogoną skalę represji na „peryferiach” związku. Powstaje jednak pytanie, czy owa skala była czynnikiem decydującym o rozwoju sytuacji w Sieradzkim po 13 grudnia. W takim wyłącznie statystycznym zestawieniu niewątpliwie umyka jakościowa różnica potencjału porównywanych struktur regionalnych, o czym będzie mowa w dalszej części tekstu<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup> Na ogólną liczbę pięćdziesięciu sześciu osób internowanych w okresie 1981–1982 ponad jedną piątą stanowili członkowie struktur WKZ NSZZ RI Ziemia Sieradzka. L. Próchniak, *Ziemia Łódzka i Sieradzka*, w: *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, Warszawa 2003, s. 689, 727; AIPN 17/IX/231, t. 43, Analiza polityczno-operacyjna w woj. sieradzkim za okres od 13 XII 1981 r. do 31 XII 1982 r., k. 23; Relacja K. Sokołowskiego z grudnia 2009 r. Por. *Analiza i ocena stanu bezpieczeństwa w zagadnieniach Sekcji III Wydziału V KWMO w Sieradzu za lata 1980–1981*, 9 XII 1982 r., w: *Stan wojenny w regionie*, s. 197.

<sup>18</sup> W ZK w Sieradzu internowani przebywali do 6 I 1982 r., po czym przenoszono ich do właściwych ośrodków odosobnienia. W przypadku większości działaczy z terenu Sieradzkiego był to Łowicz, a od sierpnia 1982 r. Kwidzyn. Internowane kobiety z terenu województwa umieszczano pierwotnie w Olszynie Grochowskiej, a od stycznia przenoszono do Gołdapi. Por. L. Próchniak, *Ziemia Łódzka i Sieradzka*, s. 689, 727; AIPN 17/IX/231, t. 43, Analiza polityczno-operacyjna w woj. sieradzkim za okres od 13 XII 1981 r. do 31 XII 1982 r., k. 23.

<sup>19</sup> Por. ks. J. Wąsowicz, op. cit., s. 268, 269; E. Wojcieszek, P. Zwiernik, op. cit., s. 323; L. Próchniak, *NSZZ „Solidarność” Region Ziemia Łódzka*, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, s. 170, 171; M. Przybysz, *NSZZ „Solidarność” Region Ziemia Piotrkowska*, w: *ibidem*, s. 603, 604.



Równoległe do „Jodły” przeprowadzano kolejną operację. „Klon” była zakrojona na szeroką skalę akcją rozmów nazywanych oficjalnie „lojalizująco—ostrzegawczymi” lub też „profilaktycznymi”. Chodziło o zastraszenie tych działaczy „Solidarności”, którzy ostatecznie nie zostali wytypowani do „izolacji”. Do końca grudnia 1981 r. funkcjonariusze sieradzkiej SB przeprowadzili ponad 130 rozmów tego typu. Większość z nich zakończyła się podpisaniem przez indagowanych tzw. lojalki, ale w kilku przypadkach nieustępliwa postawa „lojalizowanych” doprowadziła do ich internowania — tak było m.in. w przypadku członka ZR Ziemia Sieradzka Krzysztofa Sokołowskiego czy Andrzeja Owczarka, przewodniczącego Delegatury ZR Ziemia Łódzka w Łasku. Tę formę nacisku na ludzi potencjalnie mogących stanowić zagrożenie dla „ładu i porządku socjalistycznego” stosowano przez cały okres stanu wojennego, jak również po jego formalnym zakończeniu<sup>20</sup>.

Sieradzka SB miała także za zadanie przejąć większość dobytku „Solidarności”, zniszczyć jej zaplecze infrastrukturalne oraz zdobyć dowody „przestępczej działalności” związku na tych terenach. W nocy z 12 na 13 grudnia funkcjonariusze „bezpieki” weszli na teren siedziby ZR Ziemia Sieradzka oraz Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego (WKZ) NSZZ RI Ziemia Sieradzka. Dokonano przeszukania i „zakwestionowano” większość znajdujących się w budynkach urzędów, dokumentacji oraz literatury i prasy związkowej, którą po przeanalizowaniu przekazano do Biura „C” MSW w Warszawie, czyli „bezpieczniackiego” archiwum. Cała akcja, nosząca wymowny kryptonim „Taran”, miała w założeniach SB równie ważny aspekt psychologiczny — chodziło o zastraszenie pozostających na wolności sympatyków „Solidarności” i zniechęcenie ich do podjęcia prób reaktywowania działalności związku. Następnego nocy podobną operację przeprowadzono w lokalach terenowych komisji koordynacyjnych podległych ZR Ziemia Sieradzka w Poddębicach, Łasku, Wieluniu i Zduńskiej Woli, a także siedzibie Delegatury ZR Ziemia Łódzka w Zduńskiej Woli. Przeszukania i rewizje dotknęły również siedziby komisji zakładowych (KZ) najważniejszych zakładów pracy regionu. Innymi słowy, rozbito fundamenty materialne oraz infrastrukturalne związku, a zarazem przeprowadzono pokaz siły władz — fakt nie do przecenienia w kontekście realiów stanu wojennego<sup>21</sup>.

W Sieradzkim przeprowadzono zatem — podobnie jak w całej Polsce — systematyczną akcję pacyfikowania potencjalnych nastrojów opozycyjnych społeczeństwa. O sukcesie operacji świadczy bez wątpienia znikoma ilość protestów w odpowiedzi na wprowadzenie stanu wojennego. Strajk okupacyjny w lokalu związkowym usytuowanym na terenie bazy Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej (PKS) Oddział Zduńska Wola proklamowali 13 grudnia rano działacze Delegatury ZR Ziemia Łódzka oraz członkowie Terenowej Komisji Koordynacyjnej (TKK) w Zduńskiej Woli podlegającej ZR Ziemia Sieradzka. Protest zakończono tego samego dnia po południu. W dniu następnym o godz. szóstej rano strajk podjęło czterdziestu spośród pięciuset pracowników filii Łódzkiej Fabryki Mebli w Łasku. Po czterogodzinnych negocjacjach, jakie ze strajkującymi prowadzili zastępca kierownika zakładu oraz sekretarz Miejsko—Gminnego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), protest zakończono. W trzech innych zakładach, m.in. w Łaskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Motoprzem” oraz w Zakładach Urządzeń Galwanicznych i Lakierniczych (ZUGiL) „Techma” w Wieluniu, pojawiły się pojedyncze ulotki wyrażające protest przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. W pozostałych zakładach pracy woje-

<sup>20</sup> Wyniki akcji kryptonim „Jodła” i „Klon”, 9 I 1982 r., w: *Stan wojenny w regionie*, s. 165–169; *Analiza i ocena stanu bezpieczeństwa w ochranianym operacyjnie środowisku w sprawie obiektowej kryptonim „Pozytywni” za rok 1982*, 18 I 1983 r., w: *Stan wojenny w regionie*, s. 410.

<sup>21</sup> AIPN Łd 228/6, Protokół zdawczo—odbiorczy dokumentów zakwestionowanych dnia 13 XII 1981 r., 1 VI 1982 r., k. 1–2; *Plan operacji „Taran”*, 14 XII 1981 r., w: *Stan wojenny w regionie*, s. 121, 122.

wódtwa — jak odnotowywała SB — praca przebiegała bez zakłóceń. Jedynie na terenie Sieradza i Wielunia wywieszono pojedyncze plakaty o „wrogiej treści”, które bezzwłocznie po odkryciu usunięto<sup>22</sup>.

Brak osadzenia tych danych w szerszej ramie odniesienia byłby sporym nadużyciem, gdyż znikoma liczba „przerw w pracy” w odpowiedzi na wprowadzenie przepisów stanu wojennego nie była domeną wyłącznie terenów województwa sieradzkiego. Podobna sytuacja panowała w przeważającej części Polski. Urastające do rangi symbolu strajki załóg na Wybrzeżu, Górnym i Dolnym Śląsku oraz w Warszawie były jednak odstępstwem od generalnej reguły. Sieradzkie zatem nie było ewenementem w skali kraju — podobnie ograniczona reakcja strajkowa wystąpiła w przywoływanych jako kontekst porównawczy województwach konińskim i piłskim. W Koninie w dniach 13–14 grudnia zastrajkowała wyłącznie miejscowa Huta Aluminium, w Piłskim natomiast podjęto jedynie próby zorganizowania strajku w kilku zakładach — ostatecznie żaden z nich nie doszedł do skutku. „Solidarność” jako całość nie była przygotowana do prowadzenia skoordynowanej akcji strajkowej w realiach stanu „W”. Internowanie przywódców i całkowita blokada kanałów informacyjnych okazały się niezwykle skutecznym orężem w walce ze wstępnie zakładanym przez ekipę W. Jaruzelskiego zorganizowanym oporem na masową skalę<sup>23</sup>.

### Co dalej?

Przeprowadzona z rozmachem akcja w realiach Sieradzkiego oznaczała — jak pisano w materiałach tamtejszej „bezpieki” — całkowity paraliż działalności jeszcze niezdelegalizowanego, lecz jedynie „zawieszonego” związku. Odnotowano jedynie dwie próby zorganizowania zebrań komórek „Solidarności” RI w gminach Działoszyn i Klonowa. Według wiedzy lokalnej SB nie podjęto reaktywowania żadnego z ogniw „Solidarności” robotniczej zarówno na szczeblu zakładowym, jak i wojewódzkim. Dopiero w połowie 1982 r. powstały dwie równoległe działające grupy, których powstanie, zamiary, a przede wszystkim skład osobowy nie były — na skutek donosów tajnego współpracownika (TW) „Igła” — tajemnicą dla sieradzkiej SB<sup>24</sup>.

W skład pierwszej, nazwanej Tajny Zarząd Regionalny (TZR) NSZZ „Solidarność” w Sieradzu, wchodził: Andrzej Olejnik, Aleksander Chachuła, Jan Margiel i Wojciech Muszyński. Przywódcą grupy był A. Olejnik, wywodzący się z dawnej KZ „Solidarności” w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Sira”. Początkowo grupa skupiała się przede wszystkim na organizowaniu pomocy dla internowanych. Członkom TZR udało się wydać jeden numer pisma „Solidarność Ziemi Sieradzkiej. Wydanie wojenne”. Na przełomie sierpnia i września 1982 r., w trakcie przygotowań do wydania drugiego numeru pisma, działalność grupy została rozbita przez sieradzką SB. Jeden z jej członków — A. Chachuła — został

<sup>22</sup> L. Próchniak, *Ziemia Łódzka i Sieradzka*, s. 691, 697; AIPN 17/IX/231 t. 42, Analiza sytuacji polityczno-operacyjnej woj. sieradzkiego za miesiąc grudzień 1981 r., 3 I 1982, k. 196–197; *Informacja nr 289/81 dot. sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie sieradzkim*, 14 XII 1981 r., w: *Stan wojenny w regionie*, s. 123, 124.

<sup>23</sup> A. Paczkowski, *Droga do mniejszego*, s. 60–99. Por. ks. J. Wąsowicz, op. cit., s. 269; E. Wojcieszek, P. Ziwniak, op. cit., s. 323, 324.

<sup>24</sup> *Wyciąg z doniesienia TW „Igła” dotyczący Mariana Pertkiewicza*, 21 VI 1982 r., w: *Stan wojenny w regionie*, s. 298, 299; *Analiza i ocena stanu bezpieczeństwa w ochranianym operacyjnie środowisku w sprawie obiektowej kryptonim „Pozytywni” za rok 1982*, 18 I 1983 r., w: *Stan wojenny w regionie*, s. 412; AIPN Łd 055/439, Dodatkowy plan przedsięwzięć i czynności operacyjnych do realizacji w ramach KE „Dziennikarz”, 29 III 1982 r., k. 19–20, AIPN Łd pf 90/4; T. Żmuda, op. cit., k. 78–83.

internowany, a z pozostałymi przeprowadzono rozmowy „profilaktyczno–ostrzegawcze”, po których wycofali się z działalności podziemnej.

Równoległe do TZR powstała Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” i NSZZ RI „Solidarność” Ziemi Sieradzkiej na czele ze wspomnianym już M. Pertkiewiczem. Mimo poważnych problemów zdrowotnych po zwolnieniu z internowania postanowił on kontynuować działalność związkową. Skład grupy uzupełniali Dariusz Gasiński, Michał Gorczyca i Henryk Krzanowski. Jej członkowie wydali *Instrukcję strajkową* oraz *Uchwałę w sprawie ogólnokrajowej akcji strajkowej w dniu 10 XI 1982 r.*, które w znikomym zakresie udało się rozkolportować na terenie Sieradza. Kres aktywnej działalności grupy położyły aresztowania jej działaczy na przełomie listopada i grudnia 1982 r. Po miesiącu — 3 I 1983 r. — Sąd Wojewódzki w Sieradzu skazał H. Krzanowskiego, M. Gorczycę i D. Gasińskiego na kary jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Sprawa przywódcy grupy została, z uwagi na jego stan zdrowia, wyłączona do osobnego postępowania, a po roku umorzona na mocy amnestii. Umorzenie sprawy w środowisku „solidarnościowym” uruchomiło nieprawdziwe plotki na temat rzekomej współpracy M. Pertkiewicza z SB<sup>25</sup>.

Operacje „Klon” i „Jodła” czy też rozbięcie *de facto* załazków struktur konspiracyjnych związku to nie jedyne czynniki wpływające na motywacje ludzi potencjalnie zainteresowanych działalnością podziemną na tych terenach. W kontekście Sieradzkiego i jego relatywnie słabych zasobów kadrowych sprawa emigracji lokalnych przywódców związku (skądinąd zjawisko o zasięgu ogólnopolskim) wydaje się mieć szczególnie doniosłe znaczenie. Wyjazdy takich postaci jak Stefan Rudzki, Zenon Barton, R. Jarmuszkiewicz, w połączeniu z odsunięciem się od działalności opozycyjnej przez J. Teluka oraz sygnalizowanej środowiskowej izolacji M. Pertkiewicza, nie mogły pozostać bez wpływu na postawy członków i sympatyków „Solidarności”<sup>26</sup>.

Wydaje się również, że sprawa wyjazdów emigracyjnych mogła skutkować nie tylko łatwo przekładalnym na ten czynnik zanikiem aktywności podziemia „sformalizowanego”, lecz wpływać na zjawisko zdecydowanie szerszego wymiaru — czyli słabość „podziemnego społeczeństwa” i charakterystycznych dla niego (mniej sformalizowanych) form oporu. Z pewnością bowiem emigracja przywódców mogła wywołać u tych, którzy pozostali w kraju, silne poczucie osamotnienia, w wielu wypadkach wręcz zawodu, a w ich następstwie generalną niechęć do angażowania się w jakąkolwiek działalność (choćby bierną i wyłącznie symboliczną) o charakterze opozycyjnym. Osamotnienie mógł potęgować również brak dostępu na tych terenach do kanałów informacyjnych, które umożliwiały nagłośnienie i symboliczne choćby wsparcie losu represjonowanych. Osoby decydujące się na działalność opozycyjną w Sieradzkim nie mogły liczyć na to, że informacja o ich aresztowaniu ewentualnie pobiciu przez „nieznanych sprawców” tudzież szykanach w pracy zostanie nadana na falach Radia Wolna Europa (RWE) czy „Głosu Ameryki” ani tym bardziej wydrukowana na łamach któregoś z poczytnych tytułów pra-

<sup>25</sup> Ibidem; L. Próchniak, *Ziemia Łódzka i Sieradzka*, s. 731; *Meldunek o zakończeniu sprawy operacyjnego rozpracowania „Odnowiciele” dotyczącej grup podziemnych działających w województwie sieradzkim*, 26 VIII 1983 r., w: *Stan wojenny w regionie*, s. 468, 469; AIPN Łd pf 39/40, *Meldunek o zakończeniu postępowania naczelnika Wydziału Śledczego KWMO w Sieradzu płk. Bogumiła Studzińskiego do Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie*”, 5 VIII 1983 r., k. 12; AIPN 0326/558/4/CD/1, *Pismo zastępcy naczelnika WUSW ds. SB w Sieradzu płk. Stanisława Romańskiego do dyrektora Biura „C” MSW*, 10 VI 1987 r., k. 205–206.

<sup>26</sup> *Analiza i ocena stanu bezpieczeństwa w ochranianym operacyjnie środowisku w sprawie obiektywnej kryptonim „Pozytywni” za rok 1982*, 18 I 1983 r., w: *Stan wojenny w regionie*, s. 414; AIPN Łd, 055/349/CD, *Wniosek o zaniechanie prowadzenia KE „Mistrz”*, 16 XI 1982 r.

sy niemieckiej lub francuskiej. Akcja informacyjna prowadzona przez te media dawała (niekiedy iluzoryczne) poczucie bezpieczeństwa, a w wielu przypadkach stawała się elementem realnego nacisku na władze komunistyczne i – w wersji optymistycznej — mogła doprowadzić do zaniechania szykan i represji. O tym, jak wielkie znaczenie dla osób podejmujących działania kontestujące ówczesny system miało odczucie, że nie są same, a ich wysiłki nie pozostają bez echa, dowodzą świadectwa aktywnych uczestników opozycji demokratycznej w PRL<sup>27</sup>.

Opór społeczny wobec stanu wojennego to zagadnienie zdecydowanie szersze i tylko chwilami ząbujące się ze zjawiskiem „konspiracy” *sensu stricto*. Aby dokonać szacunku zakresu uczestnictwa w „społeczeństwie podziemnym”, należałoby zatem zastanowić się, w jakim stopniu mieszkańcy dawnego województwa sieradzkiego uczestniczyli w tym wszystkim, co pod tym pojęciem zwykło się kryć.

### Państwo podziemne — podziemne społeczeństwo

Spróbujmy zatem wskazać główne składowe „społeczeństwa podziemnego” po 13 XII 1981 r. funkcjonujące w literaturze przedmiotu. Wydaje się, że najbardziej rozpoznawalną częścią tego zjawiska był tzw. drugi obieg, rozumiany zarówno jako druk materiałów pozabawionych debitu, jak i ich kolportaż, czyli uczestnictwo w budowie systemu obiegu i wymiany informacji niezależnej od władzy. W przypadku Sieradzkiego osiągnięcia na tym polu wydają się bardzo skromne. W okresie stanu wojennego nie powstały tu stałe ośrodki wydawnicze, które byłyby w stanie publikować niezależną prasę lub wydawnictwa książkowe. Jedyne znane próby podjęcia takiej działalności wiążą się z opisanymi powyżej inicjatywami budowania struktur podziemnych na tych terenach. Angażowały one wąską grupę osób i właściwie się skończyły, zanim na dobre się rozpoczęły. Pod tym względem sytuacja w Sieradzkim wydaje się wręcz dramatycznie trudna, jeśli skonfrontuje się ją z realiami województw piłskiego i konińskiego, gdzie chociażby ukazywały się w miarę regularnie lokalne tytuły prasy podziemnej, a liczba zaangażowanych bezpośrednio w działalność podziemną sięgała kilkuset osób<sup>28</sup>.

Niepowodzenie na niwie budowy lokalnego zaplecza poligraficznego nie musiało z góry oznaczać ewentualnego fiaska działalności kolporterskiej. Jednak rekonstrukcja stanu faktycznego w tym zakresie nie jest łatwa, gdyż o ile po działających — chociażby przez chwilę — podziemnych inicjatywach wydawniczych zazwyczaj pozostaje ślad, np. w postaci zadrukowanych ryz papieru, o tyle zasięg i skala kolportażu tak „policzalne” nie są. Z pewnością do Sieradzkiego docierała „bibuła” z sąsiednich miast i regionów (Łodzi, Częstochowy, Mazowsza, Dolnego Śląska) — świadczą o tym zarówno relacje ludzi tam mieszkających, jak i zachowane raporty lokalnej „bezpieki”. Niemniej w świetle zachowanych źródeł właściwie niemożliwe jest oszacowanie skali tej aktywności. Trudno również na obecnym etapie badań jednoznacznie rozstrzygnąć, czy mieliśmy w tym przypadku do czynienia wyłącznie z incydentalnymi i dość żywiołowymi „dostawami z zewnątrz”, czy też może udało się jednak zbudować na tych terenach bardziej rozgałęzione sieci kolportażu angażujące od kilku do kilkunastu ludzi. Ku pierwszej z hipotez skłaniają zebrane relacje uczestników tamtych wydarzeń oraz zachowane materiały aparatu władzy<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> Dziękuję Pawłowi Spodenkiewiczowi — badaczowi, a zarazem uczestnikowi opozycji demokratycznej — za zwrócenie mi uwagi na ten aspekt problemu funkcjonowania opozycji.

<sup>28</sup> Ks. J. Wąsowicz, op. cit., s. 277–282; E. Wojcieszek, P. Zwiernik, op. cit., s. 325–328.

<sup>29</sup> Relacja A. Ruskowskiego z marca 2009 r.; Relacja K. Sokołowskiego z grudnia 2009; L. Próchniak, *Ziemia Łódzka i Sieradzka*, s. 719; AIPN Łd 268/4, Informacja nr 39/340/82 dot. sytuacji polityczno-operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 11 lutego 1982 r., 11 II 1982 r., k. 130; AIPN Łd 268/5,

Innym przejawem funkcjonowania podziemnego społeczeństwa były wszelkiego rodzaju akcje ulotkowe czy też pojawiające się na murach budynków w wielu regionach kraju napisy i symbole kojarzone z tradycją oporu. Zgodnie z całościowymi danymi Wydziału V lokalnego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych (WUSW) za 1982 r. — którego funkcjonariusze odpowiadali za rozpracowanie „Solidarności” — w Sieradzkim występowały wyłącznie incydentalne przypadki kolportażu „wrogich wydawnictw i ulotek”. W opinii pracowników „resortu” nie były to akcje masowe, co więcej, wskazywali oni na ich ściśle powiązanie z wydarzeniami ogólnokrajowymi. To stwierdzenie należałoby chyba interpretować jako pośrednie świadectwo słabości lokalnych ogniw oporu wobec władzy WRON. Na podstawie istniejących danych nie sposób wyjaśnić, jak często i w jakim zakresie dochodziło do tego typu akcji w sposób spontaniczny, bez powiązań z podziemnymi strukturami opozycyjnymi. W tym samym raporcie wśród najważniejszych sukcesów SB na polu walki z „propagandą solidarnościową” wymieniano fakt „ujawnienia” 13 V 1982 r. na jednym z poddębickich osiedli trzystu ulotek, czyli odnotowano wydarzenie o znikomej sile rażenia w skali kraju<sup>30</sup>.

Kiedy z poziomu nieuniknionej ogólności esbeckiego „bilansu rocznego” przejdziemy do szczegółowych informacji dziennych wysyłanych przez tych samych ludzi do centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) w Warszawie, obraz uprzednio nakreślonej sytuacji zmienia zabarwienie. Okazuje się bowiem, że liczba przypadków „ujawniania” zarówno ulotek, jak i pisanych na murach haseł antysystemowych była w miarę stała i nie da się jej zupełnie zbagatelizować. Zdecydowana większość odkrytych na terenie województwa ulotek i plakatów powstała metodą chałupniczą, przy użyciu dziecięcych drukarek, długopisów i flamastrów. Można je zatem chyba interpretować jako przejaw spontanicznego, nieustrukturalizowanego, ale jednak aktywnego oporu. Zazwyczaj ilości rozklejanych lub rozrzucanych materiałów były bardzo skromne i ograniczały się dosłownie do kilku czy kilkunastu sztuk, choć od tej reguły zdarzały się wyjątki. Ulotki, plakaty czy rysunki pojawiały się w zależności od inwencji ich twórców w różnych miejscach: były przyklejane do słupów wysokiego napięcia, drzew, murów zakładów, tablic ogłoszeniowych lub rozrzucane na klatkach schodowych i w pobliżu przystanków autobusowych. Na drogach województwa, jak i na stojących w ich pobliżu tablicach informacyjnych cyklicznie pojawiały się również malowane farbą hasła, na czele z cieszącymi się ogólnopolską popularnością: „Zima wasza, wiosna nasza” czy: „Zwolnić Lecha, zamknąć Wojciecha”, a także różnej wielkości symbole Polski Walczącej<sup>31</sup>.

W sumie w pierwszym półroczu 1982 r. sieradzcy esbecy odnotowali prawie trzydzieści „incydentów ulotkowych” oraz około dwudziestu pięciu przypadków malowania wrogich systemowi haseł i symboli. W większości wypadków SB nie udało się ustalić personaliów sprawców ani tym bardziej ich liczby. Nieliczne przykłady sukcesów w walce z „wroga

---

Informacja nr 133/374/82 dot. sytuacji polityczno-operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 19 maja 1982 r., 19 V 1982 r., k. 186.

<sup>30</sup> AIPN 17/IX/231 t. 43, Analiza polityczno-operacyjna w woj. sieradzkim za okres od 13 XII 1981 r. do 31 XII 1982 r., k. 5.

<sup>31</sup> Por. np.: AIPN Łd 268/4, Informacja nr 14/315/82 dot. sytuacji polityczno-operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 14 stycznia 1982 r., 14 I 1982 r., k. 39; ibidem, Informacja nr 48/349/82 dot. sytuacji polityczno-operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 21 lutego 1982 r., 21 II 1982 r., k. 169; ibidem, Informacja nr 49/349/82 dot. sytuacji polityczno-operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 22 lutego 1982 r., 22 II 1982 r., k. 173; ibidem, Informacja nr 53/354/82 dot. sytuacji polityczno-operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 26 lutego 1982 r., 26 II 1982 r., k. 190; AIPN Łd, 268/5, Informacja nr 106/347/82 dot. sytuacji polityczno-operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 22 kwietnia 1982 r., 22 IV 1982 r., k. 71; ibidem, Informacja nr 48/349/82 dot. sytuacji polityczno-operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 27 kwietnia 1982 r., 27 IV 1982 r., k. 85.

propagandą” dotyczyły ulotek pojawiających się w obrębie szkół — w przypadku ucznia Zespołu Szkół Zawodowych w Wieluniu oznaczało to jego aresztowanie, a następnie wyrok. Rzecz jasna, kiedy porówna się podane liczby z przykładami zaczerpniętymi np. z nieodległej Łodzi, wydają się one niewiele znaczącym epizodem. Niemniej kiedy punktem odniesienia stają się realia samego Sieradzkiego, a głównym kontekstem ich przywołania rozważania na temat „podziemnego społeczeństwa”, te same dane wydają się poważną przesłanką na rzecz tezy, że pewne elementy takowego na tym obszarze jednak funkcjonowały<sup>32</sup>.

Inną przesłanką sugerującą, iż mimo ograniczonej skali zjawiska w Sieradzkim mieliśmy do czynienia z przejawami społecznego oporu, jest sprawa pomocy dla internowanych. Co najmniej kilkakrotnie zbiórkę pieniędzy dla przebywających w „internacie” inicjowali ich koledzy i przyjaciele pozostający na wolności. Akcje te spotykały się bardzo szybko z reakcją władz — ich inicjatorzy trafiali przed oblicze kolegów do spraw wykroczeń, a pieniądze najczęściej przepadały na rzecz skarbu państwa. Z czasem opiekę nad tą formą pomocy przejął Kościół. W drugiej połowie 1982 r. w środowisku nauczycielskim Sieradza pojawiła się inicjatywa podpisywania petycji do władz w sprawie zwolnienia z ośrodka odosobnienia w Kwidzynie dwóch kolegów po fachu — Andrzeja Tomaszewicza i Tadeusza Zakrzewskiego. Starania te nie przyniosły efektu — choć trudno nie docenić ich wspólnotowego i mobilizacyjnego waloru. Ponadto nauczyciele w jednej ze szkół w Łasku mieli manifestować swoje przywiązanie do idei „Solidarności”, przychodząc do pracy w czerni w drugą rocznicę rejestracji związku. Kończąc ten wątek, należałoby również wspomnieć o sprawie noszonych w klapach ubrań oporników — ten ogólnopolski symbol oporu wobec władz zawitał również i w Sieradzkim, choć nie stał się trwałym elementem pejzażu województwa<sup>33</sup>.

Kolejnym wyrazistym przejawem interesującego nas fenomenu — utrwalonym zarówno w literaturze fachowej, jak i wspomnieniowej — było uczestnictwo we wszelkiego rodzaju manifestacjach i demonstracjach, zakończonych najczęściej — dodajmy — bezpardonową interwencją Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ZOMO), czyli biciem, pałowaniem, chmurami gazu łzawiącego i aresztowaniami. W przypadku Sieradzkiego sprawa wydaje się oczywista. Przez cały okres stanu wojennego — mimo licznych obaw władz — żadne tak spektakularne wydarzenie nie miało miejsca. Ani kolejne rocznice związane z krótką, choć intensywną historią „szesnastu miesięcy wolności”, ani tradycyjne daty manifestacji narodowych, jak 3 maja i 11 listopada, nie doprowadziły regionu do stanu wrzenia, tak jak bywało to w innych częściach Polski. Na terenie województwa sieradzkiego przy tych okazjach niezmiennie panował spokój. Incydentalnie zdarzały się jedynie przypadki wywieszania flag i plakatów związkowych oraz kolportażu okolicznościowych ulotek. W okolicach „gorących dat” SB odnotowywała wyłącznie pogłoski na temat przypuszczalnych eksplozji społecznego niezadowolenia. Lokalne władze nie ignorowały jednak żadnych, nawet najdrobniejszych sygnałów ostrzegawczych i za wszelką cenę starały się, aby nawet czysto hipotetyczne przejawy oporu społecznego pozostały wyłącznie w sferze planów. Z tego powodu np. w przededniu drugiej rocznicy podpisania porozumień sierpniowych zastosowano w Wieluniu sprawdzony zabieg psychologiczny, czyli „demonstrację siły” (m.in. wysłano

<sup>32</sup> Por. poszczególne meldunki dzienne za pierwsze półrocze 1982 r. zgromadzone w dwóch tomach akt: AIPN Łd 268/4 i AIPN Łd/268/5. AIPN Łd 268/4, Informacja nr 27/328/82 dot. sytuacji polityczno-operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 28 stycznia 1982 r., 28 I 1982 r., k. 84v.

<sup>33</sup> L. Próchniak, *Ziemia Łódzka i Sieradzka*, s. 734; AIPN 17/IX/231 t. 43, Analiza polityczno-operacyjna w woj. sieradzkim za okres od 13 XII 1981 r. do 31 XII 1982 r., k. 14. AIPN Łd 268/5, Informacja nr 114/355/82 dot. sytuacji polityczno-operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 30 kwietnia 1982 r., 30 IV 1982 r., k. 98.

na ulice miasta zwiększone patrole służb mundurowych), a także prewencyjnie wezwano na „rozmowy ostrzegawcze” ludzi ze środowiska „solidarnościowego”<sup>34</sup>.

### Azyl

Podobnie jak było to w przypadku innych regionów kraju, w Sieradzkim rolę wyraziciela nastrojów opozycyjnych w okresie po 13 grudnia przejęła część duchowieństwa katolickiego. Najbardziej „prosolidarnościowymi” ośrodkami w regionie były parafie: Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny w Zduńskiej Woli, Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Łasku oraz sieradzkie Wszystkich Świętych i Najświętszego Serca Jezusowego. Związani z tymi parafiami księża m.in. organizowali pomoc dla internowanych i ich rodzin, w trakcie kazań przypominali o losie uwiezionych, a także odprawiali okolicznościowe „msze za ojczyznę”. W nabożeństwach o wyraźnych konotacjach politycznych jednorazowo brało udział od trzystu do ponad tysiąca wiernych. Relacje świadków sugerują, że to przede wszystkim uroczystości religijne były dla nich najważniejszym przejawem demonstracji oporu wobec władz, budowały poczucie wspólnoty i poprawiały morale. W przypadku Sieradzkiego, co chyba warto odnotować, sytuacja, w której uczestnictwo w życiu duchowym („msze za ojczyznę”, pielgrzymki na Jasną Górę, Tydzień Kultury Chrześcijańskiej) stało się jedyną realną możliwością zamianowania swoich odczuć politycznych, miała trwać praktycznie do jesieni 1988 r., kiedy na tych terenach pojawiły się pierwsze inicjatywy reaktywacji struktur związku<sup>35</sup>.

### Zmiany w obozie władzy<sup>36</sup>

Podobnie jak w całym kraju wprowadzenie stanu wojennego oznaczało spadek do tej pory pierwszoplanowego znaczenia struktur PZPR — faktyczna władza w województwie

---

<sup>34</sup> AIPN Łd 268/5, Informacja dot. sytuacji polityczno–operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 1 maja 1982 r., 1 V 1982 r., k. 108; ibidem, Informacja dot. oceny sytuacji polityczno–operacyjnej w woj. sieradzkim w dniach 1 i 3 maja 1982 r., 4 V 1982 r., k. 120–120v; ibidem, Informacja nr 127/368/82 dot. sytuacji polityczno–operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 13 maja 1982 r., 13 V 1982 r., k. 156–157; AIPN Łd 268/6, Informacja nr 241/561/82 dot. sytuacji polityczno–operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 31 sierpnia 1982 r., 31 VIII 1982 r., k. 184–184v; AIPN Łd 268/14, Informacja nr 310/638/82 dot. sytuacji polityczno–operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 10 listopada 1982 r., 10 XI 1982 r., k. 153–155; ibidem, Informacja nr 311/639/82 dot. sytuacji polityczno–operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 11 listopada 1982 r., 11 XI 1982 r., k. 159–160; ibidem, Informacja nr 343/671/82 dot. sytuacji polityczno–operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 13 grudnia 1982 r., 13 XII 1982 r., k. 253–256.

<sup>35</sup> L. Próchniak, *Ziemia Łódzka i Sieradzka*, s. 744, 747. We wrześniu 1982 r. SB dzieliła sprawujących posługę na terenie Sieradzkiego 197 księży na trzy grupy w zależności od przejawianego stosunku do „realiów społeczno–politycznych”: kler pozytywny — 36, kler bierny — 149, kler negatywny — 12 kapłanów, zob. ibidem, s. 750. Odnośnie do roli Kościoła zob. relacja A. Ruszkowskiego z marca 2009 r.; relacja K. Sokołowskiego z grudnia 2009; oraz np.: AIPN Łd, 268/4, Informacja nr 1/302/82 dot. sytuacji polityczno–operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 1 stycznia 1982 r., 1 I 1982 r., k. 1; ibidem, Informacja nr 18/319/82 dot. sytuacji polityczno–operacyjnej w woj. sieradzkim w dniu 18 stycznia 1982 r., 18 I 1982 r., k. 52v; ibidem, Informacja nr 42/343/82 dot. sytuacji polityczno–operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 14 lutego 1982 r., 14 II 1982 r., k. 144–144v; AIPN Łd 268/6, Informacja nr 241/561/82 dot. sytuacji polityczno–operacyjnej w woj. sieradzkim na dzień 31 sierpnia 1982 r., 31 VIII 1982 r., k. 184v–185. Por. A. Czyżewski, *NSZZ „Solidarność”*, s. 572–576.

<sup>36</sup> W fragmencie dotyczącym struktury aparatu władzy w Sieradzkim po 13 grudnia odwołuję się przede wszystkim do wyników bardzo szczegółowych badań przeprowadzonych przez Leszka Próchniaka na

przeszła w ręce Wojewódzkiego Komitetu Obrony (WKO) oraz komisarzy wojskowych w poszczególnych zakładach pracy i jednostkach administracji państwowej. Zmiana w dotychczasowej strukturze władzy rodziła naturalne konflikty kompetencyjne i ambicjonalne w gremiach decyzyjnych. Wyczuwalnego napięcia w obozie rządowym z pewnością nie łagodziła akcja „czyszczenia” szeregów w aparacie partyjnym i administracyjnym poszczególnych województw. W porównaniu jednak z innymi rejonami kraju w Sieradzkim mamy w tym okresie do czynienia z nielicznymi tylko roszadami personalnymi<sup>37</sup>.

Przeгляд kadr dotyczył również „szerokich mas członkowskich” PZPR, z której szeregów chciano pozbyć się przede wszystkim towarzyszy „niepewnych” — sympatyków zdelegalizowanej „Solidarności”. W przypadku sieradzkiej organizacji partyjnej przeгляд przyniósł stosunkowo małe żniwo<sup>38</sup>. Weryfikacja faktycznie sprowadzała się zatem do urealnienia liczby członków PZPR, innymi słowy — do pozbycia się z list członkowskich „martwych dusz”. Chodziło o tych członków partii, którzy nie przejawiali żadnej aktywności organizacyjnej (np. nie brali udziału w zebraniach macierzystych Podstawowych Organizacji Partyjnych (POP), co więcej, nie płacili obowiązkowych składek. Ten ogólnopolski proces w przypadku Sieradzkiego oznaczał procentowy spadek liczby członków — za okres od grudnia 1981 r. do czerwca 1983 r. — o 13 proc. i był najmniejszy w regionie łódzkim (rozumianym jako połączenie terenów województw łódzkiego, sieradzkiego, piotrkowskiego i skierniewickiego).

Nie należy jednak zapominać, że władzę w tym regionie — podobnie jak w całym kraju — formalnie przejęły struktury wojskowe, z definicji niekojarzone z „chwijną postawą”, lecz z siłą i sprawnością w działaniu. Wydaje się zatem, że skądinąd ciekawa sprawa nikłych przetasowań w organizacji partyjnej Sieradzkiego mogła jedynie pośrednio utwierdzać ogół mieszkańców województwa w przekonaniu, że władza nadal jest monolitem. Głównym źródłem tego przekonania były bez wątpienia kolejne obwieszczenia WRON, komisarze wojskowi w zakładach pracy i patrole na ulicach<sup>39</sup>.

### Próba bilansu

Reasumując, należałoby podkreślić, iż w analizie sytuacji województwa sieradzkiego do by stanu wojennego nie należy pomijać specyfiki tego obszaru. Powtórzmy zatem w skrócie zasadnicze koordynaty sytuacji: był to typowo rolniczy, słabo zaludniony fragment Polski, co więcej — rejon pozbawiony silnych ośrodków miejskich, wyższych uczelni (rozumia-

---

potrzeby jego monograficznego tekstu dotyczącego stanu wojennego w szeroko rozumianym regionie łódzkim, zob. L. Próchniak, *Ziemia Łódzka i Sieradzka*, s. 700–714.

<sup>37</sup> W pierwszym okresie stanu wojennego odwołano z zajmowanych stanowisk m.in.: wicewojewodę Józefa Kubięłę, dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, kuratora oświaty i wychowania w Sieradzu Józefa Dobrowolskiego, dyrektorów: Szpitala Wojewódzkiego w Łasku, Łódzkiej Fabryki Mebli O/Łask, Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, prokuratora wojewódzkiego Bolesława Waldkiewicza oraz — co ciekawe — komendantów miejskich milicji w Sieradzu i Zduńskiej Woli. Zob. *ibidem*, s. 707.

<sup>38</sup> Z bardziej prominentnych działaczy partyjnych do końca kwietnia 1982 r. odwołano z zajmowanego stanowiska m.in. kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego Stanisława Bleka oraz jednego z członków Egzekutywy Komitetu Miejskiego w Zduńskiej Woli. Zob. *ibidem*, s. 709.

<sup>39</sup> Równie mało spektakularnie wyglądał ogólnopolski proces samorządowego występowania z szeregów partii na znak protestu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. W Sieradzkim zwrócono najmniej legitymacji partyjnych w całym kraju — tylko 172 spośród 48 tys. ogółu oddanych w całej Polsce. Dla porównania w tym samym czasie w woj. łódzkim zwrócono ponad 2 tys. legitymacji, około 600 w piotrkowskim, natomiast w skierniewickim 214. Zob. *ibidem*, s. 710, 711.



nych jako naturalne zaplecze dla ruchów opozycyjnych, dysydenckich) czy też środowiska związanego z tym wszystkim, co zwykło nazywać się tzw. opozycją przedsierpniową, czy to w jej „korowskim”, czy „ropciowym” wydaniu. Okres „karnawału Solidarności” bez wątpienia przyniósł pewne zmiany. Zaktywizowała się grupa ludzi, którzy postanowili bardziej zdecydowanie walczyć o prawa pracownicze i obywatelskie. Jak dobitnie pokazał okres stanu wojennego, w przypadku Sieradzkiego owe „16 miesięcy wolności” okazały się zbyt krótkim okresem, by mogło powstać silne i liczne środowisko, które potrafiłoby w realiach podziemnych formować opór wobec władzy komunistycznej. Powstaje pytanie, czy sprawiające wrażenie spójnego i wystarczającego wytłumaczenie (którego osią jest argument peryferyjności analizowanego obszaru) definitywnie lub choćby w dużym stopniu wyjaśnia przebieg, skalę i charakter oporu wobec wprowadzenia rozwiązań stanu wojennego na tych terenach.

### Propozycja szerszego spojrzenia

Wbrew obiegowym opiniom przywilejem historyka jest zamiast pospiesznego rozjaśniania większe komplikowanie budowanego przez niego obrazu przeszłości. Idąc tym tropem, spróbujemy analizowane zagadnienie przebiegu stanu wojennego na prowincji odnieść do ogólnych rozważań na temat dynamiki społecznych ruchów protestu. Przedtem jednak ponownie przywołajmy wyłaniające się z dotychczas przeprowadzonej analizy węzłowe czynniki, które miały, jak się zdaje, decydujący wpływ na skalę oporu wobec rządów WRON w dawnym województwie sieradzkim. Były to przede wszystkim:

- słabość lokalnych ogniw „Solidarności” w okresie „karnawału” — konflikt, niespójność, wzajemne oskarżenia, a co za tym idzie, wzajemne wygaszanie działalności;
- emigracja przywódców — osamotnienie tych, którzy pozostali;
- brak parasola ochronnego w postaci mediów emigracyjnych/zagranicznych — osamotnienie podwójne;
- transparentność podejmowanych prób oporu dla SB;
- brak widocznych przesileń w aparacie władzy, jakichkolwiek oznak słabości, władza jest nadal monolitem.

Zgodnie z zaproponowaną przez Jana Kubika systematyzacją różnych inspiracji teoretycznych w zakresie refleksji nad społecznymi ruchami protestu (a za takie należałoby uznać przejawy oporu po 13 XII 1981 r.) ich kwintesencją zdaje się być model warunków sprzyjających rozwojowi skutecznego „kontestacyjnego działania zbiorowego”. To ostatnie pojęcie jest bardzo pojemne i zawiera w sobie właściwie każdą z form oporu wobec stanu wojennego. W tej perspektywie nie ma zasadniczego znaczenia, jak ów opór przejawiał się w praktyce, natomiast niezmiernie ważne są powtarzalność i nastawienie na interakcję (zarówno z innymi kontestującymi, jak i władzami, których działania się kontestuje). Dopiero wówczas, jak podkreśla J. Kubik, „epizody kontestacyjne stają się ruchami społecznymi”. Z kolei aby „kontestacyjne działanie zbiorowe” odniosło skutek, musi dojść, w myśl proponowanego przez niego (za innymi autorami) modelu analizy, do wzajemnego uzupełniania się trzech głównych typów czynników<sup>40</sup>.

Pierwszy, nazywany „strukturą możliwości”, oznacza kontekst polityczny ulokowany poza ruchem kontestacji. W przypadku naszych rozważań do tej grupy okoliczności należałoby zaliczyć wszystkie te, które dotyczą „drugiej strony barykady”, czyli obozu władzy — w zaproponowanym powyżej zestawieniu chodziłoby o dwa ostatnie podpunkty. Władze miały się (przy-

<sup>40</sup> J. Kubik, *Polityka kontestacji, protest, ruchy społeczne: logika rozwoju teorii*, „Societas-Comunitas” 2007–2008, nr 2–1, s. 51–55.

najmniej na zewnątrz) bardzo dobrze, sprawiały wrażenie monolitu, co więcej — dysponowały wiedzą i możliwościami pozwalającymi zdusić w zarodku wszelkie przejawy kontestacji.

Kolejny typ czynników stanowią „struktury mobilizacyjne”, czyli okoliczności wpływające na zbudowanie organizacji lub wspólnoty animującej ruch kontestacji — owe struktury mogą być ściśle związane z ruchem, jak i *de facto* oddziaływać poza nim (np. w ramach Kościoła), a także charakteryzować się różnym stopniem formalizacji (od sformalizowanej organizacji politycznej czy związkowej po nieformalne kręgi przyjaciół, znajomych i sąsiadów). Wydaje się, że w przypadku oczywistej słabości „struktur mobilizacyjnych” w Sieradzkim doby stanu wojennego decydujące znaczenie odegrała sytuacja w lokalnych ogniwach „Solidarności” przed 13 grudnia, o której mowa w pierwszym podpunkcie. Wzajemne publiczne oskarżenia, walka o przywództwo, niespójność, partykularyzm — wszystko to długoterminowo mogło spowodować wydatne wyhamowanie zdolności mobilizacyjnych zarówno na poziomie regionu, jak i w skali lokalnych inicjatyw w kręgach nieformalnych.

Ostatni typ czynników to „ramy interpretacyjne”, czyli schematy, za pomocą których potencjalni uczestnicy ruchu kontestacyjnego diagnozują otaczającą ich rzeczywistość, mobilizują siebie samych i innych do działania oraz prognozują rozwój sytuacji. W przypadku realiów stanu wojennego w województwie sieradzkim do „ram interpretacyjnych” można zaliczyć np. wymienione wyżej w punkcie drugim i trzecim silnie „ściągające w dół” poczucie osamotnienia, a także praktycznie nieuwzględniony w tej analizie, a przecież niezwykle ważny aspekt ówczesnej „prozy życia”. Mam tu na myśli uciążliwe stanie w sklepowych kolejkach, brak podstawowych produktów, fatalną organizację pracy powodującą nieustanne przerwy w cyklu produkcyjnym i realny spadek zarobków — codzienne trudności, szczególnie dotkliwie odczuwalne w ośrodkach miejskich na prowincji. Sytuacja ta bez wątpienia miała wpływ na ogólne nastawienie mieszkańców województwa do otaczającej ich rzeczywistości. Po niespełna trzech miesiącach obowiązywania przepisów stanu wojennego komendant wojewódzki MO w Sieradzu raportował centrali MSW: „Stan wojenny spowszedniał i przestał być w oczach ludności wydarzeniem nadzwyczajnym [...] Ludzie koncentrowali swoją uwagę wokół własnych spraw życia codziennego: w co się ubrać, ile się zarobi i co można kupić”<sup>41</sup>.

Warto dodać, że zarysowany model analizy „kontestacyjnego działania zbiorowego” skupia się przede wszystkim na identyfikacji warunków skutecznej, oddolnej inicjatywy zbiorowej, czyli wskazuje, jakie „struktury możliwości”, „struktury mobilizacyjne” i „ramy interpretacyjne” sprzyjają rozwojowi prężnego protestu społecznego. W odniesieniu do rzeczywistości stanu wojennego warunkami masowego ruchu oporu byłyby: po stronie „struktur możliwości” — nieskuteczność władzy centralnej w egzekwowaniu „nowego ładu”, po stronie „struktur mobilizacyjnych” — spójna i nastawiona na rozwój infrastruktura formalnych i nieformalnych ogniw ruchu społecznego, a po stronie „ram interpretacyjnych” — nośne wzory interpretacji, zobowiązujące do kontestacyjnej działalności i nadające jej głębszy sens. Można przypuszczać, że właśnie te warunki zostały w większym stopniu spełnione w niektórych, bardziej „walecznych” regionach „Solidarności”: tam, gdzie władza komunistyczna była mniej wydajna w rozbijaniu środowisk „solidarnościowych”, struktury organizacyjne

---

<sup>41</sup> AIPN 17/IX/231, t. 42, Analiza sytuacji polityczno-operacyjnej w woj. sieradzkim za miesiąc marzec 1982 r., 3 IV 1982 r., k. 244–145. Por. np. L. Próchniak, *Ziemia Łódzka i Sieradzka*, s. 755, 756; AIPN 17/IX/231, t. 42, Analiza sytuacji polityczno-operacyjnej w woj. sieradzkim za miesiąc luty 1982 r., 3 III 1982 r., k. 224. Tu po raz kolejny wypada się zastrzec, że próba refleksji na temat „prozy życia” znajduje się w przywoływanych wcześniej opisach dziejów stanu wojennego. Niemniej jednak — podobnie jak było to w przypadku problemu jego przebiegu na prowincji — trudno oprzeć się wrażeniu, że priorytetowo traktowana jest w nich, ze wszystkimi tego konsekwencjami, perspektywa historii wydarzenia, politycznej.

protestu były silne i zintegrowane, a schematy interpretacji (np. odsyłające do tradycji powstańczej) nie zostały wydatnie osłabione codziennym doświadczeniem uciążliwych przeciwności. Trzeba podkreślić, że przedmiotem tego tekstu jest sytuacja przeciwna, a mianowicie brak spełnienia warunków dających szansę na powstanie silnego protestu społecznego.

Przedstawiony pokrótce model analizy to zapewne tylko jedna z możliwych propozycji wyjaśnienia słabości oporu wobec stanu wojennego w województwie sieradzkim. Model ten skłania do porównania sytuacji na terenie Sieradzkiego z innymi „peryferyjnymi” regionami „Solidarności”, co wykracza poza ramy tego tekstu. Dalszym zadaniem badawczym mogłaby być całościowa weryfikacja modelu, uwzględniająca warunki zróżnicowanej skali i odmiennego charakteru reakcji na wprowadzenie stanu wojennego w różnych rejonach Polski<sup>42</sup>.

Wydaje się — jakkolwiek banalnie by to zabrzmiało — że dominujący w narracjach dotyczących stanu wojennego motyw z jednej strony represji władz komunistycznych, z drugiej zaś przybierającego różne oblicza oporu polskiego społeczeństwa nie zawsze oddaje złożoność ówczesnej rzeczywistości. Nie oznacza to bynajmniej, że motyw ten jest z gruntu fałszywy. Z pewnością bowiem dla wielu uczestników tamtych wydarzeń czy też (a może nawet bardziej) dla współczesnych komentatorów wypadków sprzed trzydziestu lat był on i nadal jest istotą rozgrywających się wówczas w Polsce zjawisk. Nie sposób również zaprzeczyć, że dominujące w tym opisie wydarzenia i procesy, często bardzo bolesne, a momentami wręcz tragiczne w swoim przebiegu i skutkach, faktycznie miały miejsce. Mówiąc wprost: opresyjność systemu była brutalnie realna, podobnie prawdziwe były uliczne manifestacje, a także kolejne podziemne inicjatywy wydawnicze. Jednak równocześnie trudno oprzeć się wrażeniu — czy chce się tego, czy nie — że te same zjawiska nie dotyczyły w tym samym stopniu całego społeczeństwa. Powstaje rzecz jasna pytanie, na ile analizowana tu sytuacja dawnego województwa sieradzkiego może służyć do wyciągania wniosków ogólniejszej natury. Natomiast z ogólnometodologicznego punktu widzenia pojawia się problem ograniczeń paradygmatu historii wydarzeniowej, bez wątplenia dominującego we współczesnej historiografii dotyczącej nie tylko okresu stanu wojennego, ale i całej PRL<sup>43</sup>.

---

<sup>42</sup> Temat „peryferyjności” w opisie fenomenu „Solidarności” podejmowali m.in. socjologowie. Choć rozważania te odnoszą się zasadniczo do okresu „szesnastu miesięcy wolności”, proponowana w nich analiza problemu wydaje się potencjalnie niezwykle przydatna w badaniach nad okresem stanu wojennego. Zob. np. W. Błasiak, *Centra i peryferie masowego ruchu pracowniczego w Polsce 1980–1981*, w: *Studia nad ruchami społecznymi*, red. E. Lewicka-Banaszak, P. Marciniak, W. Modzelewski, Warszawa 1987, s. 135–175; idem, *Centra i peryferie ruchów chłopskich w Polsce 1980–1981*, w: *Studia nad ruchami społecznymi*, t. II, red. P. Marciniak, W. Modzelewski, Warszawa 1987, s. 201–227. Trzeba zaznaczyć, że o analizach W. Błasiaka wspomina w swoich opracowaniach dotyczących stanu wojennego A. Paczkowski, zob. idem, *Droga do mniejszego*, s. 63, 64.

<sup>43</sup> O potrzebie przełamywania tego paradygmatu pisali m.in. przywoływani już B. Brzostek i M. Zarembo, D. Stola, R. Stobiecki, M. Kula, ale również — co trzeba wyraźnie podkreślić — także autorzy opracowań dotyczących zarówno stanu wojennego, jak i dziejów całej PRL A. Friszke i A. Paczkowski. Zob. np.: B. Brzostek, M. Zarembo, op. cit., s. 25–37; D. Stola, op. cit., s. 131–141; R. Stobiecki, op. cit., s. 332–334; A. Friszke, *Pisanie historii*, s. 120–138; A. Paczkowski, *Pełelowska przeszłość w pamięci społecznej, historiografii i polityce*, w: idem, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do dziejów PRL*, Kraków 1999, s. 208–224; M. Kula, *Niemota ubezwłasnowolnionych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1, s. 55–72. Z pewnością na przekór optyce „wydarzeniowej” wydawane są kolejne tomy studiów w ramach serii „W krainie PRL”. Część z nich dotyczy bezpośrednio interesującego nas okresu, zob. m.in. A. Leszczyński, *Anatomia protestu. Strajki robotnicze w Olsztynie, Sosnowcu i Żyrardowie*, Warszawa 2006; J. Muszyńska, A. Osiak, D. Wojtera, *Obraz codzienności w prasie stanu wojennego: Gdańsk, Kraków, Warszawa*, Warszawa 2006.

**Słowa kluczowe:** stan wojenny, spór o wykładnię dziejów Polski, historiografia wydarzenia, relacje władza–społeczeństwo, represje, opór, podziemie, centrum–peryferie, podziemne społeczeństwo, kontestacyjne działanie zbiorowe

### Bibliografia

- Błasiak W., *Centra i peryferie ruchów chłopskich w Polsce 1980–1981*, w: *Studia nad ruchami społecznymi*, t. II, red. P. Marciniak, W. Modzelewski, Warszawa 1987.
- Błasiak W., *Centra i peryferie masowego ruchu pracowniczego w Polsce 1980–1981*, w: *Studia nad ruchami społecznymi*, red. E. Lewicka–Banaszak, P. Marciniak, W. Modzelewski, Warszawa 1987.
- Brzechczyn K., *Stan wojenny w syntezach dziejów PRL. Próba analizy historiograficznej*, w: *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje*, red. A. Czwolek, W. Polak, Toruń 2008.
- Brzostek B., Zaremba M., *Polska 1956–1976 w poszukiwaniu paradygmatu*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2.
- Czerwiński M., *Propagandowe uzasadnienie wprowadzenia stanu wojennego w Polsce a dzisiejsza jego obrona*, w: *13 XII 1981. Wiedza historyczna i świadomość społeczna po 25 latach od wprowadzenia stanu wojennego*, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2006.
- Czyżewski A., *NSZZ „Solidarność” Region Ziemia Sieradzka*, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. IV: *Polska Zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Czyżewski A., *Spór o PRL na łamach „Pamięci i Sprawiedliwości”*, „Zeszyty Historyczne” 2007 (Paryż).
- Friszke A., *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003.
- Głębocki H., *Konspira. Dzieje „Solidarności” w podziemiu (1981–1989)*, w: *Solidarność. XX lat historii*, Warszawa 2000.
- Handke W., *NSZZ „Solidarność” Region Leszczyński*, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. IV: *Polska Zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Hibner A., *Rozwój demograficzny i przestrzenny miast województwa sieradzkiego w latach 1975–1994*, „Na Sieradzkich Szlakach” 1995, nr 1–2.
- Jagusiak J., *Wojewodowie sieradzcy w latach 1975–1995*, „Na Sieradzkich Szlakach” 1995, nr 1–2.
- Karpiński J., *Dziwna wojna (Grudzień 1981)*, w: idem, *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001.
- Kula M., *Niemota ubezwłasnowolnionych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1.
- Leszczyński A., *Anatomia protestu. Strajki robotnicze w Olsztynie, Sosnowcu i Żyrardowie*, Warszawa 2006.
- Machcewicz P., *Spory o historię 2000–2011*, Kraków 2012.
- Markiewicz M., *Stan badań nad historią „Solidarności” w małych ośrodkach*, w: *Tam też była „Solidarność”. Małe ośrodki ruchu związkowego i ich rola w latach 1980–1990*, red. A. Pyżewska, M. Zwolski, Białystok 2012.
- Muszyńska J., Osiak A., Wojtera D., *Obraz codzienności w prasie stanu wojennego: Gdańsk, Kraków, Warszawa*, Warszawa 2006.
- NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. II–VII, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- O stanie wojennym w Sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Sprawozdanie Komisji i wniosek mniejszości wraz z ekspertyzami i opiniami historyków*, Warszawa 1997.
- Obrazy PRL. O konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2008.
- Olaszek J., *Nieliczni ekstremiści. Podziemna Solidarność w propagandzie stanu wojennego*, Gdańsk 2010.
- Paczkowski A., *Droga do mniejszego zła. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980–styczeń 1982*, Kraków 2002.
- Paczkowski A., *Peerelowska przeszłość w pamięci społecznej, historiografii i polityce*, w: idem, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do dziejów PRL*, Kraków 1999.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996.

- Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Warszawa 2007.
- Piasecki A. K., *Przełom lat 1980/1981 we wspólnotach lokalnych. Nisza historiograficzna*, w: *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polak, P. Ruchlewski, V. Kmieciak, J. Kufel, Gdańsk 2010.
- Próchniak L., *Region łódzki*, w: *Opozycja i opór społeczny w Polsce (1975–1980)*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra (w druku).
- Próchniak L., *Ziemia Łódzka i Sieradzka*, w: *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, Warszawa 2003.
- Przybysz M., *Dzieje kutnowskiej „Solidarności” w podziemiu 13 XII 1981–1987*, w: *Tam też była „Solidarność”. Małe ośrodki ruchu związkowego i ich rola w latach 1980–1990*, red. A. Pyżewska, M. Zwolski, Białystok 2012.
- Przybysz M., *NSZZ „Solidarność” Region Ziemia Piotrkowska*, t. IV: *Polska Zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Stalość i zmiana ocen stanu wojennego w okresie III RP (1991–2011)*, Warszawa 2011.
- Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.
- Stola D., *O dalszy rozwój badań nad socjalistycznymi praktykami społecznymi. Uwagi o stanie i możliwościach refleksji nad charakterem PRL*, w: *Obrazy PRL. O konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2008.
- Trzydziesta rocznica wprowadzenia stanu wojennego*, oprac. K. Kowalczyk, Warszawa 2011.
- Waligóra G., *ROPciO*, Warszawa 2006.
- Wąsowicz J., *NSZZ „Solidarność” Region Województwo Piłskie*, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. IV: *Polska Zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 243–247.
- Wojcieszek E., Zwiernik P., *NSZZ „Solidarność” Region Koniński*, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. IV: *Polska Zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Województwo sieradzkie. Zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju*, red. W. Piotrowski, Łódź–Sieradz 1980.

### **Peripheries of Martial Law? — the Case of the Voivodeship of Sieradz**

The presented text intends to describe breakthrough events and processes in the socio-political history of post-war Poland from the viewpoint of terrains located along the peripheries of the chief current of events of the period. The author wondered to what extent could the paradigm of universal resistance against the communist authorities be applied in regions situated outside the prime centres of contestation. In doing so, he transferred his reflections to the reality of the martial law period and the range of the former voivodeship of Sieradz. The point of departure for the ensuing deliberations is a depiction of the specificity of a totally agricultural area, only slightly urbanised, and with no structure of the pre-August opposition. Next, the author considered the period of the "Solidarity Revolution" in those terrains, and, finally, concentrated his attention on analysing phenomena that can be regarded as a symptom of social resistance against the governance of the Military Council of National Salvation (WRON). The text ends with an attempt at a balance sheet of the described phenomena, conducted with the help of the social sciences, i.e. the conception of "group contestation".